

Zbrodnie niemieckie

Żądamy rozliczenia mordów

Zenon Baranowski

Ofiary obozów koncentracyjnych i ich rodziny będą protestować przed Ambasadą RFN w rocznicę niemieckiej agresji.

„Niemieckie zbrodnie, niemiecka odpowiedzialność” – pod takim hasłem odbędzie się manifestacja przed Ambasadą RFN w Warszawie w rocznicę wybuchu II wojny światowej. – Żądamy rozliczenia wszystkich mordów na Narodzie polskim i naprawienia wszystkich szkód – podkreśla w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” Elżbieta Rybarska, prezes Stowarzyszenia Rodzin Polskich Ofiar Obozów Koncentracyjnych, które jest organizatorem manifestacji. „Przez godną pamięć dla polskich Ofiar – naszych Bliskich żądamy rzetelności i odpowiedzialności od Niemiec w rozliczeniu zbrodni na polskim Narodzie! Każdej polskiej rodzinie, okaleczonej niemieckimi zbrodniami, należy się odszkodowanie!” – akcentuje Stowarzyszenie, apelując o udział w pikiecie „przypominającej Niemcom o swoich nierozliczonych zbrodniach na polskim Narodzie!”.

Ostatni świadkowie

Rybarska zwraca uwagę, że w pikiecie wezmą udział ostatni żyjący świadkowie zbrodni niemieckich z okresu II wojny światowej oraz ich bliscy. – Pochodzę z rodziny, w której trzy osoby zginęły w obozach koncentracyjnych. Sama jestem dotknięta syndromem poobozowym. Dziadka nie poznałam, zabili go Niemcy i sfalszowali wszystkie dokumenty tak, że szukałam go 72 lata. Dopiero tuż przed śmiercią mojej mamy odnalazłam jej ojca – mówi Rybarska. Dodaje, że Niemcy, niestety, nie poczuwają się do odpowiedzialności za swoje zbrodnie. Dopóki się z nich nie rozliczą, ofiary i ich rodziny będą nadal cierpieć. – To jest dla nas bolesne, nikt nawet nie jest w stanie określić, ile nas to kosztowało, utrata naszych bliskich – wyjaśnia prezes Stowarzyszenia. Zauważa, że Stowarzyszeniu nie chodzi o reparacje, ponieważ jest to kwestia działań państwa. Chodzi o odszkodowania za krzywdy, których doświadczyły osoby fizyczne. – My nie walczymy o reparacje wojenne, tylko o osobowe, należą się one Polsce, my jako rodziny walczymy o odszkodowania za straty osobowe naszych matek, ojców, dziadków, w dalszej kolejności jest też kwestia szkód materialnych. Niemcy muszą usłyszeć nasz krzyk w tej chwili rozpacz, dlaczego po tylu latach my musimy stać i żebrać o to, co nam się najnormalniej w świecie należy – podnosi Rybarska.

Postulaty dotyczące odszkodowań za krzywdy osobowe popiera Stowarzyszenie Patria Nostra. – My absolutnie solidaryzujemy się z tymi postulatami – mówi „Naszemu Dziennikowi” mec. Lech Obara, prezes Patria Nostra. Zwraca uwagę, że opinia publiczna nie rozróżnia często reparacji państwowych od indywidualnych odszkodowań, których można dochodzić np. na drodze sądowej. Stowarzyszenie od wielu lat opracowuje podstawy prawne do wystąpień sądowych w tym zakresie. Istotnie blokuje je zasada ochrony państw przed takimi indywidualnymi pozwami, ale powoli coś zaczyna się zmieniać i są coraz większe szanse na powodzenie takich działań.

Zaniechania władz

Elżbieta Rybarska tłumaczy, że ofiary i ich rodziny mogą mieć pretensje do wszystkich rządów, ponieważ żaden z nich nie podjął działań w tym zakresie. – Nie stanęli w naszej obronie. My nie mamy prawa do składania pozwów, polskie sądy odrzucają kolejne pozwy, tłumacząc się immunitetem Niemiec czy Austrii – ubolewa Rybarska. Wskazuje, że od kilku lat Trybunał Konstytucyjny nie rozpoznał wniosku ponad stu posłów w sprawie immunitetu państwowego.

Nazwiska pomordowanych

Starania w zakresie uzyskania odszkodowań dla ofiar i ich rodzin podejmuje Komitet 14 Czerwca. – Pikietowaliśmy w poprzednich latach przed niemiecką ambasadą. Odczytywaliśmy m.in. nazwiska pomordowanych w obozach duchownych czy nazwiska z listy pierwszego transportu do Auschwitz – informuje nas Barbara Wojnarowska-Gautier, była więźniarka obozu Auschwitz, prezes Komitetu 14 Czerwca. Zaznacza, że obecnie Komitet podejmuje także inne działania mające na celu uświadamianie politykom z innych państw

skali polskich strat. Efektem spotkania z byłą premier, obecną europoseł Beatą Szydło, było przekazanie do skrzynek parlamentarzystów PE broszurek informujących o skali zbrodni niemieckich w Polsce podczas II wojny światowej i konieczności zadośćuczynienia za nie. Wojnarowska-Gautier wysłała z propozycją spotkania ambasadora niemieckiego z byłymi więźniami i ich rodzinami. – Proponowałam, żeby nowy ambasador przyjechał do Auschwitz, żeby się spotkał z więźniami, z przedstawicielami stowarzyszeń obozowych, które poruszyłyby temat odszkodowań – twierdzi. Propozycja nie spotkała się z odzewem strony niemieckiej. Pikieta odbędzie się 1 września przed Ambasadą RFN w Warszawie, ul. Jazdów 12/2, o godz. 18.00.

Artykuł dostępny na stronie:

<http://wp.naszdziennik.pl/2021-08-27/355255,zadamy-rozliczenia-mordow.html>